

Aktywnie i wspólnie

UE wobec Białorusi

Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa
Stowarzyszenie Spraw Międzynarodowych, Praga
Styczeń 2006



FUNDACJA
BATOREGO

IM. STEFANA



Aktywnie i wspólnie UE wobec Białorusi

Grzegorz Gromadzki

Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa

Luboš Veselý

Stowarzyszenie Spraw Międzynarodowych, Praga



Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. |48 22| 536 02 00

fax |48 22| 536 02 20

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Tłumaczenie z języka angielskiego

Wojciech Tworowski

Redakcja

Joanna Liczner

Opieka artystyczna nad publikacjami Fundacji im. Stefana Batorego

Marta Kusztra

Projekt okładki

Teresa Oleszczuk

Skład elektroniczny

TYRSA Sp. z o.o.

© Copyright by Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa

ISBN 83-89406-60-8

Spis treści

Wstęp	7
Część pierwsza – diagnoza	11
1. Ocena sytuacji na Białorusi	11
2. Czynniki rosyjskie	19
3. Polityka USA wobec Białorusi	21
4. Polityka UE wobec Białorusi	22
5. Wydarzenia ostatnich miesięcy	24
6. Przewidywania	26
Część druga – nowa strategia wobec Białorusi	29
1. Nowa filozofia polityki UE wobec Białorusi – zasady	29
2. Strategia UE wobec Białorusi – działania	32
3. Narzędzia	38

Wstęp

Kwestia Białorusi stała się jednym z ważnych problemów w polityce Unii Europejskiej wobec jej sąsiadów ze względu na trzy zasadnicze okoliczności. Po pierwsze, rozszerzenie UE w 2004 roku zmieniło położenie Białorusi z perspektywy Unii. Wspólna granica mierzy ponad 1000 km, a sąsiadami Białorusi są trzy kraje Unii (Łotwa, Litwa i Polska). W tym kontekście brak spójnej europejskiej strategii wobec Białorusi, zarówno przed rozszerzeniem, jak i po rozszerzeniu w 2004 roku, staje się bardziej widoczny.

Po drugie, „kolorowe rewolucje”, zwłaszcza ukraińska pomarańczowa rewolucja, zmieniły sytuację w przestrzeni postsowieckiej, w tym na Białorusi. Procesy demokratyzacyjne na Ukrainie, w Gruzji i w Mołdawii wpłynęły na sytuację Białorusi. Część białoruskiego społeczeństwa spogląda w stronę tych krajów w oczekiwaniu na efekty zmian. Ich skuteczna transformacja będzie dowodem na to, że także Białoruś może stać się normalnym, europejskim państwem.

Po trzecie, ważnym czynnikiem są zbliżające się wybory prezydenckie na Białorusi (19 marca 2006 roku). Od 1996 roku Białoruś jest autorytarnym reżimem i jako jedyny kraj europejski nie należy do Rady Europy. Jednak wybory prezydenckie w 2006 roku mogą stworzyć istotną nową „jakość” w postaci trzeciej kadencji prezydenta Łukaszenki. Byłaby to sytuacja unikalna w skali Europy, przypominająca dyktatury w krajach postsowieckiej Azji Centralnej i na pewno nie do przyjęcia dla Europejczyków. Oczywiście

wyduje się to, że UE nie może zignorować tych trzech wyzwań i musi odpowiedzieć na nie we właściwy sposób.

Jednak powyższe okoliczności nie tłumaczą wszystkich obaw Unii Europejskiej związanych z Białorusią. Istnieją co najmniej cztery dodatkowe powody, dla których UE (instytucje unijne oraz państwa członkowskie) powinna zainteresować się kwestią Białorusi.

Pierwszy z nich to naruszanie praw człowieka przez autokratyczny reżim Alaksandra Łukaszenki. Społeczeństwo białoruskie ma prawo do demokracji. Większość Białorusinów, zwłaszcza młode pokolenie, opowiada się przeciw trzeciej kadencji Łukaszenki i za współpracą z Unią. UE musi odpowiedzieć na aspiracje Białorusinów. Będzie to sprawdzianem jej wiarygodności jako forpocztu demokracji w Europie.

Kwestia miękkiego bezpieczeństwa Unii to drugi powód zainteresowania Białorusią. Niedemokratyczny kraj, jakim jest Białoruś, nie może być wiarygodnym partnerem we współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (na przykład w sferze walki z przestępczością zorganizowaną i przemytem osób) ani ekologii. Białoruś pod władzą Łukaszenki nie jest w stanie rozwijać współpracy transgranicznej, która pomaga budować podstawy bezpieczeństwa między UE i jej sąsiadami. Pogłębia się przepaść między pozytywnym modelem rozwoju współpracy transgranicznej państw członkowskich (Polski i Słowacji) z Ukrainą a negatywnym doświadczeniem członków UE (takich jak Polska i Litwa) z Białorusią.

Trzeci problem wynika stąd, że niejasne związki między reżimem Łukaszenki a krajami takimi jak Iran mogą stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa UE. Władze białoruskie nawiązują kontakty z reżimami autorytarnymi na świecie i współpracują z nimi w dziedzinie bezpieczeństwa oraz wojskowości, a także sprzedają broń i sprzęt wojskowy państwom awanturniczym oraz innym reżimom autorytarnym.

I wreszcie czwarta kwestia – Białoruś stanowi wyzwanie w stosunkach między Unią Europejską a Rosją. Rządząca elita polityczna Rosji rozpatruje politykę UE wobec Białorusi jako przykład polityki wobec reżimów niedemokratycznych. Kwestia ta interesuje rosyjską elitę ze względu na

problem roku 2008 (kolejne wybory prezydenckie w Rosji) i coraz bardziej widoczny brak demokracji w Rosji. Dla rosyjskiej elity wybory prezydenckie na Białorusi w marcu 2006 roku będą testem determinacji Unii Europejskiej w realizacji polityki wobec reżimów autorytarnych. Dwuznaczna polityka UE wobec Łukaszenki może być dla elit moskiewskich sygnałem, że Unia nie jest w stanie prowadzić spójnej polityki. Brak zdecydowania wobec Białorusi świadczyłby o cichej zgodzie na pogorszenie sytuacji w Rosji w ciągu najbliższych kilku lat.

Należy podkreślić, że rozwój sytuacji na Białorusi jest nieprzewidywalny. Z jednej strony Łukaszenka może pozostać prezydentem przez wiele lat, jednak z drugiej – zmiany polityczne mogą zajść w ciągu najbliższych kilku lat, a nawet miesięcy. Sukces kongresu sił opozycyjnych w październiku 2005 roku i wyłonienie wspólnego kandydata na wybory prezydenckie można postrzegać jako sygnał odnowy opozycji. Dlatego w ciągu najbliższych kilku miesięcy UE powinna zweryfikować swoją politykę wobec Białorusi i przygotować się na kilka możliwych scenariuszy.

Raport jest podzielony na dwie części. Pierwsza z nich nie stanowi kompleksowego opisu różnych aspektów sytuacji na Białorusi i wokół niej, ale raczej nieodzowną diagnozę pomagającą w budowie strategii UE wobec Białorusi. Zawiera ona cztery kluczowe zagadnienia. Są to: wewnętrzna sytuacja na Białorusi, czynnik rosyjski, polityka USA wobec Białorusi oraz polityka Unii Europejskiej wobec Białorusi. Druga część raportu, koncentrująca się na strategii UE wobec Białorusi, skupia się na trzech aspektach przyszłej polityki białoruskiej Unii, takich jak: nowa filozofia unijnej polityki wobec Białorusi, działania oraz narzędzia konieczne do ich realizacji.

Należy dodać, że w ostatnich miesiącach ukazało się kilka opracowań dotyczących relacji UE–Białoruś. Fundacja Pontis ze Słowacji przedstawiła swoją publikację w marcu 2005 roku, a Fundacja im. Stefana Batorego z Warszawy wraz z Association for International Affairs z Pragi w kwietniu

tegoż roku. W listopadzie 2005 roku ukazał się *Chaillot Paper*, przygotowany przez unijny Institute for Security Studies w Paryżu, a londyńskie Centre for European Reform poświęciło stosunkom UE–Białoruś artykuł w grudniu 2005 roku¹. Wspomniane publikacje świadczą o rosnącym znaczeniu kwestii białoruskiej w 2006 roku.

¹ *EU Democracy Assistance to Belarus: How to Make Small Improvements Larger and More Systematic?*, Pontis Foundation/Institute for Civic Diplomacy, 24 marca 2005, <http://www.nadaciapontis.sk/en/11030>; Grzegorz Gromadzki, Vitali Silitski, Lubos Vesely, *Effective Policy towards Belarus – A Challenge for the enlarged EU*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa & Association for International Affairs, Praga, kwiecień 2005, <http://www.batory.org.pl/english/intl/pub.htm#belarus>; *Changing Belarus*, Dov Lynch (red.), Chaillot Paper 85, The European Union Institute for Security Studies, październik 2005, <http://www.iss-eu.org/chaillot/chai85e.html>; Urban Ahlin, *The EU Needs a Policy on Belarus*, CER Bulletin, wyd. 45, grudzień 2005 / styczeń 2006, http://www.cer.org.uk/articles/45_ahlin.html.

Część pierwsza – diagnoza

1. Ocena sytuacji na Białorusi

1.1. Reżim Łukaszenki – spostrzeżenia ogólne

Autokratyczny reżim Łukaszenki jest ewenementem w skali Europy. Białoruski prezydent rządzi krajem w stylu dalekim od demokracji od czasu referendum konstytucyjnego w 1996 roku. Rozszerzyło ono znacząco kompetencje prezydenta i zakończyło krótki okres kruchej białoruskiej demokracji, powstałej po upadku Związku Radzieckiego w 1991 roku. Białoruski system polityczny wykazuje wiele cech autorytarnych – siedem z nich można uznać za najważniejsze.

Po pierwsze, siły opozycyjne zostały usunięte z oficjalnego systemu politycznego po referendum konstytucyjnym w 1996 roku. Od tamtej pory nie mają one możliwości prezentowania swoich poglądów w parlamencie ani w innych instytucjach państwowych. Pozbawione są także dostępu do państwowej telewizji i radia. W rezultacie zwykły kontakt ze społeczeństwem jest niemożliwy.

Po drugie, od samego początku reżim Łukaszenki starał się zniszczyć rodzące się społeczeństwo obywatelskie. Stworzono wiele regulacji prawnych skierowanych przeciw organizacjom pozarządowym. Społeczeństwo obywatelskie było też niszczone za pomocą metod administracyjnych, a nawet nielegalnych działań, łamiących antydemokratyczne prawo bia-

łoruskie. Kroki podjęte przeciw społeczeństwu obywatelskiemu świadczą o tym, że reżim Łukaszenki boi się zorganizowanych niezależnych grup i inicjatyw, a zamiast nich woli radzić sobie ze społeczeństwem bezkształtnym i zatowiszowanym.

Po trzecie, jednym z głównych celów reżimu Łukaszenki było zniszczenie tożsamości narodowej, która mogła okazać się czynnikiem mobilizującym w procesie demokratyzacji. Władze Białorusi walczyły na przykład przeciwko językowi białoruskiemu, zamykając szkoły prowadzące jego naukę. Przywrócono sowiecką wersję historii Białorusi. Warto pamiętać, że w przypadku tego kraju kształtowanie tożsamości narodowej nie oznacza zwycięstwa nacjonalizmu, ale raczej samoidentyfikację społeczeństwa, którego wielu członków do dziś pozostaje *homo sovieticus*.

Po czwarte, kolejnym symptomem białoruskiego autorytaryzmu jest próba przejścia przez władze białoruskie kontroli nad biznesem i zaniechanie prywatyzacji. Sektor prywatny gospodarki nadal pozostaje bardzo słaby. Tak jak w przypadku działań wobec społeczeństwa obywatelskiego, reżim Łukaszenki użył systemu prawnego oraz metod nielegalnych jako narzędzi skierowanych zarówno przeciwko państwowym, jak i prywatnym przedsiębiorstwom. Pokazuje to, że system sądowniczy całkowicie zależy od osoby prezydenta i od jego administracji.

Po piąte, można zauważyć całkowitą kontrolę władz nad mediami elektronicznymi na Białorusi. Kwestia ta okazuje się niezwykle istotna, ponieważ telewizja i radio są głównymi źródłami informacji dla społeczeństwa białoruskiego. Oficjalna propaganda przypomina tę z czasów sowieckich. Niezależne gazety i czasopisma podlegają stałym naciskom, a ich cyrkulacja jest bardzo niewielka w porównaniu z mediami rządowymi.

Po szóste, oficjalna propaganda przedstawia Łukaszenkę jako ojca narodu, będącego zarazem gwarantem stabilności. Według propagandy jest on niezastąpiony. W tym właśnie świetle należy rozpatrywać kwestię „dożywotniej” prezydentury Łukaszenki, wynikającą z referendum konstytucyjnego w 1996 roku.

Po siódme i ostatnie, zauważalne są podejmowane przez reżim próby konsolidacji społeczeństwa białoruskiego poprzez rozpowszechnianie opinii, że Białoruś narażona jest na obce spiski. Łukaszenka i jego współpracownicy szukają w tym celu zewnętrznych wrogów. Tak jak w czasach sowieckich są nimi USA i NATO, teraz ze swoimi sojusznikami Polską i Litwę, Zachód jako całość, a także UE, zwłaszcza po rozszerzeniu w 2004 roku. Dlatego też państwa awanturnicze, takie jak Iran, stają się naturalnymi sojusznikami jako przeciwnicy USA i Zachodu.

1.2. Sytuacja gospodarcza

W ostatnich latach Białoruś doświadcza znacznego wzrostu gospodarczego. W 2004 roku wyniósł on 11%, natomiast w 2005 roku nieznacznie spadł do 8%. Jedną z głównych przyczyn wzrostu gospodarczego były niskie ceny ropy naftowej i gazu ziemnego importowanych z Rosji. Inflacja jest stosunkowo niska – w kwietniu 2005 roku wyniosła 11%. Paradoksalnie wzrost gospodarczy miał miejsce mimo braku reform rynkowych. Gospodarka białoruska jest w dużym stopniu scentralizowana i kontrolowana przez państwo. Sektor prywatny wytwarza zaledwie około 25% PKB. Zgodnie z prognozami MFW zrównoważony rozwój w przyszłości nie będzie możliwy bez szeroko zakrojonych reform strukturalnych.

Rosja pozostaje głównym partnerem gospodarczym reżimu Łukaszenki. Białoruś jest przede wszystkim zależna od rosyjskich dostaw źródeł energii (gaz ziemny i ropa naftowa). Jednak w ciągu ostatnich dwóch lat białoruski eksport do Unii Europejskiej także znacząco wzrósł. W 2004 roku stanowił on 37% całości eksportu (do Rosji – 47%), natomiast w 2005 roku eksport do UE wzrastał, podczas gdy do Rosji malał. Zmiana ta była spowodowana znaczącym wzrostem eksportu produktów ropopochodnych z Białorusi do UE, zwłaszcza do Holandii. Choć może się to wydawać paradoksem, nieposiadająca własnych złóż Białoruś w ciągu ostatnich dwóch lat skorzystała na wzroście cen ropy. Było to możliwe dzięki temu, że Rosja sprzedaje Białorusi ropę po zaniżonych cenach (poniżej 60% ceny światowej), natomiast Białoruś sprzedaje produkty ropopochodne do UE po cenach rynkowych.

Naturalnie transakcje takie przynoszą ogromne zyski. Można stwierdzić, że zarówno Rosja, jak i UE pośrednio wspierają reżim Łukaszenki, ponieważ zyski z eksportu produktów ropopochodnych służą m.in. ratowaniu białoruskiego budżetu.

1.3. Społeczeństwo

Miniony wiek był dla białoruskiego społeczeństwa niezwykle trudny. Pamięć drugiej wojny światowej oraz sowiecki terror i głód do dziś stanowią część wspólnej świadomości Białorusinów. Z tej przyczyny „stabilność” proponowana przez reżim Łukaszenki jest dla wielu ważniejsza niż możliwości, jakie zapewnia demokracja. Społeczeństwo akceptuje niski poziom życia w zamian za brak „wojen i głodu”. Ponadto boom gospodarczy oparty na ropie spowodował niewielkie, lecz zauważalne podniesienie poziomu życia. Dlatego też pewna część społeczeństwa białoruskiego, zwłaszcza starsze pokolenie, uważa Łukaszenkę za sprawnego menedżera.

Odziedziczona z czasów sowieckich i podtrzymywana przez reżim Łukaszenki atomizacja społeczeństwa pozostaje jednym z kluczowych czynników życia społecznego na Białorusi. Sytuacja ta owocuje apatią, ponieważ wielu Białorusinów czuje się bezsilnymi wobec reżimu Łukaszenki. Należy podkreślić, że około 80% białoruskiego społeczeństwa bezpośrednio zależy od państwa poprzez stosunki pracy, pensje, emerytury itd.

Istnieją wyraźne różnice między pokoleniami w postrzeganiu Łukaszenki i jego rządów. Choć młodsza generacja jest ogólnie raczej przeciwna Łukaszence, zauważalną postawę stanowi konformizm, ponieważ wielu młodych ludzi stara się odnaleźć swoje miejsce w realiach współczesnej Białorusi. Starsze pokolenie ma bardziej pozytywny stosunek do Łukaszenki. Mimo że ruch narodowy jest słabo rozwinięty, społeczeństwo białoruskie popiera niepodległość swojego kraju. Należy tu zauważyć, że społeczeństwo białoruskie nie jest częścią społeczeństwa rosyjskiego. W odróżnieniu od Rosjan, Białorusini nie uważają się za społeczność unikalną. Białorusini nie popierają na przykład wojny w Czeczenii. Łukaszenka w swojej propagandzie często używał argumentu, że młodzi Białorusini – w przeciwieństwie do Rosjan

– nie musieli brać udziału w wojnie czeczeńskiej. Fakt ten wywoływał pozytywny odzew wśród obywateli.

Powyższe oceny społeczeństwa białoruskiego nie oznaczają, że Białorusini są przeciwko Rosji. Wręcz przeciwnie, odczuwają z nią pewną bliskość, popierają relacje z Rosjanami, a ponad połowa z nich opowiada się za ścisłą współpracą Białorusi i Rosji. Nie oznacza to jednak, że popierają oni koncepcję włączenia Białorusi do Rosji.

Z drugiej strony około 50% Białorusinów popiera integrację europejską Białorusi. UE postrzegana jest jako „lepszy świat” ze względu na wartości europejskie oraz poziom życia. Należy podkreślić, że proeuropejskie zachowania znacznej części społeczeństwa białoruskiego pojawiły się pomimo silnej antyeuropejskiej (anty Zachodniej) propagandy reżimu Łukaszenki.

Wyniki badań socjologicznych pokazują, że społeczeństwo białoruskie dzieli się na trzy grupy: pierwsza z nich popiera integrację z Rosją, druga integrację z UE, natomiast trzecia – również znaczna – opowiada się za integracją w obu kierunkach. Sytuacja ta przypomina nieco tę na Ukrainie.

1.4. Kręgi biznesowe

Na Białorusi widoczny jest brak klanów biznesowych. Sytuacja ta stanowi podstawową różnicę między Białorusią a Ukrainą, gdzie można odnaleźć regionalne klany biznesowe. Duże i średnie (w skali odpowiedniej do realiów białoruskich) przedsiębiorstwa prywatne są ściśle kontrolowane przez reżim Łukaszenki. Nie mogłyby one działać bez ścisłej współpracy z władzami.

Łukaszenka stał się jedynym oligarchą w kraju dzięki przejęciu kontroli – bezpośrednio oraz przez współpracowników – nad przedsiębiorstwami państwowymi i prywatnymi, zwłaszcza tymi, które przynoszą większe zyski.

W tych okolicznościach na uwagę zasługuje powstanie ruchu „klasy średniej” (skupiającego ulicznych kupców). W lutym i marcu 2005 roku około 80 000 sprzedawców na bazarach sprzeciwiło się wprowadzeniu podatku VAT od towarów importowanych z Rosji. Tysiące z nich protestowały przeciw nowym stawkom VAT. Ponadto kiedy 3000 osób zgromadziło się

przed gmachem rządu w Mińsku z petycją podpisaną przez 30 000 kupców, policja powstrzymała się od interwencji. Protesty kupców koncentrowały się ściśle na obronie ich własnego interesu. Starają się oni dostosowywać do reguł ustalanych przez reżim i nie interesuje ich współpraca z opozycją, ponieważ mogłaby ona zagrozić ich relacjom z władzami. Niemniej jednak reprezentanci tego ruchu wzięli udział w kongresie sił opozycyjnych w październiku 2005 roku.

1.5. Siły opozycyjne

Reżim Łukaszenki klasyfikuje wszelką działalność niekontrolowaną przez władze jako antypaństwową. Oznacza to, że nie tylko partie polityczne i ich działacze, ale też organizacje pozarządowe są przez władze postrzegane jako siły opozycyjne.

Organizacje pozarządowe

Na Białorusi istnieje około 3000 organizacji pozarządowych. Część z nich (około 500) działa nielegalnie ze względu na szykany administracyjne. Liczba nielegalnych (niezarejestrowanych) organizacji znacznie wzrosła, a prawie żadna z tych zamkniętych przez władze nie zaprzestała działalności.

Spektrum działań organizacji pozarządowych jest bardzo szerokie. Większość z nich skupia się na rozległym polu działalności społecznej (np. edukacja, młodzież i dzieci, niepełnosprawni i upośledzeni, kwestie genderowe). Znaczna część angażuje się w budowę społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Wiele organizacji zajmuje się kulturą i sztuką. Często poruszanym zagadnieniem są też kwestie ekologiczne. Większość organizacji pozarządowych działa w Mińsku i w obwodzie mińskim.

Wpływ organizacji pozarządowych na społeczeństwo białoruskie jest ograniczony. Posiadają one jednak znaczny potencjał i rozwinęły się w zaskakującej skali, jeśli wziąć pod uwagę pogarszające się warunki działania. Należy podkreślić, że społeczna, polityczna, a nawet ekonomiczna sytuacja Białorusinów byłaby znacząco gorsza, gdyby nie działania tzw. trzeciego sektora. Działacze pozarządowi stanowią najbardziej aktywną część społeczeństwa Białorusi.

Organizacje pozarządowe są niekiedy personalnie powiązane z opozycją polityczną, ponieważ wielu polityków to jednocześnie działacze pozarządowi. Z tej przyczyny niektóre organizacje są bezpośrednio zaangażowane w politykę. Jednak organizacje pozarządowe jako grupa nie mogą (i nie chcą) ogrywać wiodącej roli w polityce. Mogą one jednak być użyteczną, a nawet niezbędną siłą w procesie politycznym skupiającym się na demokratyzacji Białorusi, gdyż odgrywają kluczową rolę w walce przeciwko reżimowi Łukaszenki. Większość uczestników kongresu sił opozycyjnych w październiku 2005 roku wywodziła się właśnie z organizacji pozarządowych.

Istnienie trzeciego sektora niemal całkowicie zależy od zewnętrznego wsparcia, ponieważ środki własne są niewystarczające. Sytuacja ta powoduje powstawanie ambiwalentnych związków między białoruskim trzecim sektorem i zagranicznymi sponsorami. Słaby biznes prywatny na Białorusi wspiera organizacje pozarządowe w minimalnym zakresie nie tylko ze względu na brak środków i tradycji, ale też głównie z uwagi na nieprzychylność władz wobec takich działań.

Władze białoruskie tworzą i popierają tzw. „rządowe organizacje pozarządowe” (GONGOs – Governmental Non-Governmental Organizations), które z definicji podlegają reżimowi Łukaszenki. Poprzez ich sieć władze starają się przejąć kontrolę nad autentycznymi organizacjami pozarządowymi oraz nad działalnością obywateli.

Opozycja polityczna

Opozycja polityczna działa w skrajnie trudnych warunkach, opisanych powyżej. Porównanie między Ukrainą przed pomarańczową rewolucją a dzisiejszą Białorusią, które zamieszczone jest poniżej, ukazuje główne różnice z punktu widzenia białoruskiej opozycji. Istnieją trzy podstawowe różnice między sytuacją opozycji ukraińskiej i białoruskiej.

Po pierwsze, opozycja białoruska została usunięta z oficjalnego systemu politycznego w 1996 roku i nie ma reprezentacji w parlamencie. Tymczasem opozycja ukraińska należała do systemu politycznego, a jej politycy byli deputowanymi.

Na Białorusi opozycja znajduje się w dziwnym położeniu pomiędzy działalnością legalną a podziemną. Choć z jednej strony politycy opozycyjni są zmuszeni działać nielegalnie w obliczu niedemokratycznych zasad stosowanych wobec nich przez reżim, to z drugiej – chcieliby oni uczestniczyć w legalnym procesie wyborów prezydenckich organizowanych przez reżim Łukaszenki w 2006 roku. Stwarza to niepewną sytuację, w której przeciwnicy Łukaszenki muszą znaleźć odpowiedź na pytanie, czy lepiej odrzucić autokratyczne reguły reżimu Łukaszenki i walczyć z nimi, czy też zaakceptować je i przyłączyć się do gry prowadzonej przez białoruskiego prezydenta. Niestety, dylemat ten nie doczekał się na razie dobrego rozwiązania.

Po drugie, widoczna jest słabość sił opozycyjnych. Nie mają one zwykłych kanałów komunikacji ze społeczeństwem ze względu na całkowitą nieobecność w telewizji i radio, a kręgi biznesowe nie popierają ich. Sytuacja na przedrewolucyjnej Ukrainie była inna, bo choć opozycja nie miała dostępu do państwowych mediów, istniały kanały prywatne, a część z nich mniej lub bardziej otwarcie popierała Wiktora Juszczenkę. Ponadto część prywatnego biznesu na Ukrainie wspierała partię „Nasza Ukraina”, tymczasem białoruska opozycja jest uzależniona od wsparcia zewnętrznego.

Po trzecie, opozycja ukraińska miała silnego przywódcę, dobrze rozpoznawanego w społeczeństwie. Przed pomarańczową rewolucją Juszczenko był jednym z najpopularniejszych polityków na Ukrainie. Wielu Białorusinów chciałoby poprzeć kandydata opozycji, jednak nie znają oni jego nazwiska, i to pomimo niedawnych badań opinii publicznej, według których 20% społeczeństwa zamierza głosować na Alaksandra Milinkiewicza.

Pesymistyczne realia – w porównaniu do Ukrainy – rodzą wśród białoruskiej opozycji brak zaufania we własne możliwości. Wielu działaczy nie wierzy, że opozycja jest w stanie wygrać wybory prezydenckie czy choćby uzyskać w nich dobry rezultat. Niektórzy z nich uważają, że opozycja powinna skupić się na wyborach w 2011 roku.

Ewidentny sukces, jakim był kongres demokratyczny w październiku 2005 roku, pomógł, choć nie w pełni, zmienić to poczucie. Ponad 800 delegatów z około 200 organizacji pozarządowych i partii politycznych przyjechało do

Mińska, by wziąć udział w tym wydarzeniu. Blisko 7000 delegatów uczestniczyło w spotkaniach regionalnych poprzedzających kongres. W czasie kongresu został wyłoniony wspólny kandydat sił opozycyjnych na wybory prezydenckie w 2006 roku, Alaksandr Milinkiewicz. Jest on działaczem pozarządowym i samorządowym, niewywodzącym się z kręgów sowieckiej biurokracji – w czasach sowieckich był profesorem fizyki na uniwersytecie. Od czasu kongresu wszyscy rywale Milinkiewicza, biorący udział w wyborze wspólnego kandydata, są zobowiązani do popierania go. Stanowią oni główne postaci kampanii wyborczej. Ich poparcie oznacza zjednoczenie głównych sił opozycyjnych, choć nie można wykluczyć, że sytuacja ta ulegnie w przyszłości zmianie.

2. Czynniki rosyjski

Władimir Putin popiera Łukaszenkę pomimo wynikających między nimi sporów. Najbardziej widocznymi oznakami tego poparcia są: oficjalne uznanie przez Rosję wyników referendum z 2004 roku, które pozwala na nieskończoną ilość kadencji Łukaszenki, a także niskie ceny gazu ziemnego i ropy naftowej, sprzedawanych Białorusi przez Rosję. Kontrolowany przez Kreml Gazprom ma w 2006 roku sprzedawać Białorusi gaz w cenie 47 USD za 1000 m³. Jednocześnie rosyjska firma zażądała od Ukrainy ponad 200 USD za 1000 m³.

Dlaczego Putin wspiera Łukaszenkę? Wydaje się, że główną przyczyną jest pragnienie zachowania „stabilności” na Białorusi ze strachu przed kolejną „kolorową rewolucją”. Nikołaj Patruszew, szef rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB), stwierdził w maju 2005 roku, że obce państwa używają organizacji pozarządowych w celu wspierania zmian w strukturach władzy w byłych republikach radzieckich, a osoby odpowiedzialne za pomarańczową rewolucję na Ukrainie przygotowują obecnie podobną rewoltę na Białorusi. „Kolorowa rewolucja” oznacza demokratyzację. Dla władz rosyjskich demokratyzacja jest równoznaczna z utratą wpływów, ponieważ państwo, w którym dochodzi do „kolorowej rewolucji”, woli zwrócić się

w stronę Zachodu niż Rosji. Dlatego Kreml woli Łukaszenkę czy też uzbekiego prezydenta Islama Karimowa niż Wiktora Juszczenkę lub prezydenta Gruzji Michaiła Saakaszwili.

Druga przyczyna wiąże się z tym, że rosyjska elita polityczna potrzebuje sukcesu w przestrzeni postsowieckiej. Z jej punktu widzenia ostatnie lata przyniosły porażkę na Ukrainie, w Gruzji i Mołdawii. Nie jest ona w stanie kontrolować nawet niewielkiej i nieuznawanej w świecie Republiki Abchaskiej (część Gruzji), która gospodarczo pozostaje całkowicie zależna od Rosji. Dla Rosji Białoruś jest zatem ostatnim bastionem rosyjskich wpływów w europejskiej części przestrzeni postsowieckiej i dlatego rosyjska elita polityczna uważa, że Mińsk należy zachować za wszelką cenę. Takie myślenie wydaje się być szeroko rozpowszechnione wśród władz rosyjskich w epoce prezydenta Putina.

Trzecia przyczyna, dla której Putin wspiera Łukaszenkę, dotyczy kwestii Związku Białorusi i Rosji. Koncepcja państwa związkowego powstała w latach 90-tych, w czasie prezydentury Borysa Jelcyna. Jest ona istotna dla obecnych władz rosyjskich nie tylko z psychologicznego punktu widzenia. Istnieje też inny, bardziej praktyczny wymiar, związany z problemem roku 2008, kiedy dobiegnie końca druga kadencja Putina. Otwarta kwestia państwa związkowego Rosji i Białorusi może pomóc Putinowi oraz jego otoczeniu w rozwiązaniu tego problemu i zapewnić rosyjskiemu prezydentowi nowe stanowisko – przywódcy związku.

Poparcie Putina dla Łukaszenki pokazuje, że demokracja nie dotrze na Białoruś przez Rosję ani nawet z pomocą Rosji. Kreml jest zainteresowany wyłącznie utrzymaniem *status quo*. Należy zaznaczyć, że rosyjska opozycja (Jabluko, Związek Sił Prawicowych – Zjednoczeni Demokraci) wspiera białoruską opozycję demokratyczną, jednak jej wpływy w dzisiejszej Rosji są niewielkie.

3. Polityka USA wobec Białorusi

Stanowisko władz amerykańskich wobec reżimu Łukaszenki jest bardzo jednoznaczne. Białoruś bywa przez nie często opisywana jako ostatnia dyktatura w Europie. W kwietniu 2005 roku, podczas wizyty w Wilnie, Sekretarz Stanu Condoleezza Rice stwierdziła, że rząd Białorusi powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż jest obserwowany przez społeczność międzynarodową i że Białoruś to nie ciemny zaułek, gdzie pewnie rzeczy pozostają niezauważone, tak jakby kraj ten nie był częścią kontynentu europejskiego.

W 2004 roku Izba Reprezentantów i Senat przegłosowały Ustawę o Demokracji na Białorusi (Belarus Democracy Act), która została następnie podpisana przez prezydenta George’a W. Busha. Ustawa potępia antydemokratyczne działania reżimu białoruskiego i proponuje podjęcie kroków na rzecz wsparcia społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi oraz działań skierowanych przeciwko reżimowi, na przykład sankcji.

Stany Zjednoczone są zainteresowane Białorusią z dwóch przyczyn. Po pierwsze, demokratyzacja Europy Wschodniej pozostaje ważnym zagadnieniem w amerykańskiej polityce wobec Europy. Znaczenie tej kwestii wciąż wzrasta, wraz z niekorzystnymi zmianami sytuacji w Rosji. Po drugie, USA są zaniepokojone niejasnymi kontaktami władz białoruskich z krajami takimi jak Iran. Problem ten wydaje się przynajmniej równie ważny, ponieważ wiąże się on ze zwalczaniem międzynarodowego terroryzmu.

Podstawowy cel amerykańskiej polityki wobec Białorusi – demokratyzacja – jest w dużej mierze wspierany przez amerykańskie organizacje, takie jak National Endowment for Democracy, National Democratic Institute for International Affairs czy International Republican Institute. Jako donory są one bardziej widoczne niż fundacje z krajów członkowskich UE, a zwłaszcza instytucje unijne, ponieważ działają dużo szybciej i elastyczniej.

Podsumowując, polityka USA wobec Białorusi sprawia wrażenie spójnej, jednak dla Białego Domu jest to tylko jedno z drugorzędnych zagadnień w kontekście globalnym. Nawet w Europie Wschodniej administracja Busha

poświęca więcej uwagi Ukrainie, Kaukazowi Południowemu i – przede wszystkim – Rosji.

4. Polityka UE wobec Białorusi

Białoruś jest *de facto* wyjątkiem wśród krajów WNP, gdyż nie posiada umów z UE. Wprawdzie w 1995 roku Unia podpisała z Białorusią Porozumienie o Partnerstwie i Współpracy (PCA), jednak nigdy nie weszło ono w życie, ze względu na niedemokratyczne działania reżimu Łukaszenki po 1996 roku. Od 1997 roku UE potępia władze białoruskie za autorytarne metody stosowane przez reżim Łukaszenki wobec opozycji politycznej, mediów i społeczeństwa obywatelskiego. Rada, Komisja i Parlament Europejski opublikowały dużą liczbę oświadczeń w tej sprawie, a UE jako całość wprowadziła sankcje wobec władz białoruskich, m.in. zakaz wjazdu dla najwyższych urzędników reżimu.

Kroki podejmowane przez Unię Europejską wobec Białorusi stanowiły zawsze odpowiedź na działania reżimu Łukaszenki. Ten rodzaj polityki można określić jako reaktywny. Podejście warunkowe to główne narzędzie w rozwoju współpracy z Białorusią. Takie nastawienie jest spójne z Europejską Polityką Sąsiedztwa (EPS) Unii. W głównym dokumencie EPS – Dokumencie Strategicznym Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, opublikowanym w maju 2004 roku – stwierdza się, że „poprzez EPS UE wzmocni swoje zaangażowanie we wsparcie rozwoju demokracji na Białorusi. Kiedy dojdzie do radykalnych przemian politycznych i gospodarczych, Białoruś będzie w stanie w pełni skorzystać z EPS. Jednak obecnie system władzy na Białorusi jest autorytarny. Od 1996 roku wybory nie spełniały międzynarodowych standardów demokratycznych; brak jest też demokratycznych struktur. W tej sytuacji zaoferowanie Białorusi pełni korzyści płynących z EPS nie jest jeszcze możliwe”. Oznacza to, że zgodnie z bieżącą polityką Unia Europejska powinna czekać na pozytywne zmiany na Białorusi, a dopiero potem zaangażować się bardziej intensywnie. Jednak w takich warunkach polityka

UE nie może być kreatywna, ponieważ bieżąca pomoc unijna dla Białorusi, np. w ramach programu Tacis, jest skromna.

Przed rozszerzeniem w 2004 roku Unia postrzegała Białoruś jako kraj odległy. To zrozumiałe, bo żadne ówczesne państwo członkowskie nie graniczyło z Białorusią, a wielu europejskich polityków postrzegało ją jako część Rosji. Sytuacja zmieniła się od czasu rozszerzenia – Białoruś jest teraz bezpośrednim sąsiadem UE. Nowe kraje członkowskie, zwłaszcza graniczące z Białorusią Litwa i Polska, lobbują za większym zaangażowaniem Unii w kwestię białoruską. Nowy klimat polityczny jest zauważalny przede wszystkim w Parlamencie Europejskim, który głosował już nad pięcioma rezolucjami w sprawie Białorusi. Ponadto zarówno Rada, jak i Komisja przykładają większą wagę do Białorusi. Pojawiają się pierwsze symptomy proaktywnej polityki. Unia zdecydowała się m.in. wesprzeć niezależny program radiowy dla Białorusi nadawany z zagranicy (wsparcie dla białoruskiego programu Deutsche Welle oraz ogłoszony jesienią 2005 roku przetarg na inne programy wart 2 mln euro) i stworzyć Przedstawicielstwo UE w Mińsku.

Szczególna rola państw członkowskich graniczących z Białorusią (Litwa, Łotwa, Polska) staje się coraz bardziej widoczna. Należy podkreślić, że Litwa i Polska są dużo bardziej aktywne niż Łotwa. Litwa interesuje się Białorusią od wielu lat i chciałaby odgrywać rolę unijnego eksperta w kwestii białoruskiej przez wnoszenie wkładu w politykę UE wobec tego państwa. Polska także zwraca na Białoruś uwagę od początku lat 90-tych, a kwestia białoruska zajmuje ją obecnie w szczególnym stopniu, ze względu na prześladowanie polskiej mniejszości przez reżim Łukaszenki. Zarówno Litwa, jak i Polska mają bliskie kontakty z białoruską opozycją demokratyczną i społeczeństwem obywatelskim. Wilno i Warszawa twardo popierają demokrację Białorusi. Istnieją jednak istotne różnice w traktowaniu Mińska przez Litwę i Polskę. Litwa popiera nieformalne spotkania z najwyższymi urzędnikami białoruskimi, w tym z prezydentem Łukaszenką (nieformalne rozmowy między prezydentami Valdasem Adamkusem a Łukaszenką oraz oficjalne spotkanie premiera Litwy z jego białoruskim odpowiednikiem są przykładem takiego podejścia). Z kolei Polska jest przeciwna takim

kontaktom, wspiera natomiast spotkania robocze z niższymi urzędnikami reżimu białoruskiego.

Należy zauważyć, że od czasu pomarańczowej rewolucji Ukraina popiera oświadczenia UE w sprawie Białorusi. Można więc stwierdzić, że wszyscy sąsiedzi Białorusi poza Rosją są zainteresowani jej demokratyzacją.

Inne państwa członkowskie UE przejawiają różne stopnie aktywności wobec Białorusi. Kraje nordyckie, Niemcy, Holandia i Wielka Brytania spośród „starych” oraz Czechy i Słowacja spośród „nowych” członków starają się wspierać budowę demokracji na Białorusi. Ich rządy oraz organizacje pozarządowe współpracują z partnerami należącymi do białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i opozycji politycznej.

Polityka UE wobec Białorusi ulega powolnym zmianom. Jednak jej główne zasady, takie jak warunkowość, pozostają niezmienione. Polityka taka nie odpowiada nowej sytuacji w UE po rozszerzeniu z 2004 roku ani pogarszającej się sytuacji na Białorusi. Zdarza się, że instytucje unijne i państwa członkowskie podejmują różne, niekiedy sprzeczne, kroki wobec Białorusi. Podsumowując, należy stwierdzić, że UE nie ma spójnej polityki wobec Białorusi.

5. Wydarzenia ostatnich miesięcy

Zachowanie Łukaszenki i jego współpracowników w ostatnich miesiącach świadczy o ich obawie przed kolejną „kolorową rewolucją” – tym razem na Białorusi. Starali się oni usunąć i uwięzić potencjalnych kandydatów prezydenckich i organizatorów protestów ulicznych (np. Mikołaja Statkiewicza i Pawła Siewaryńca). Władze białoruskie usiłują zamknąć ostatni niezależny dziennik „Narodnaja Wolja”. Walczą też z organizacjami rządowymi, czego najbardziej spektakularnym przykładem było usunięcie demokratycznie wybranych liderów Związku Polaków na Białorusi. Łukaszenka nie mógł zaakceptować silnej organizacji (25 000 członków), nad którą nie miał pełnej kontroli, ponieważ mogła ona stać się złym przykładem. Przypadek Związku Polaków na Białorusi nie powinien być rozpatrywany jedynie jako

problem w relacjach polsko-białoruskich ani kwestia mniejszości narodowej. Jest to przede wszystkim przykład represji wobec społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, reprezentowanego tutaj przez polską organizację mniejszościową.

Międzynarodowe kontakty białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, studentów, a nawet zwykłych obywateli także stanowią źródło zagrożenia dla reżimu Łukaszenki. Władze zdają sobie sprawę, że takie kontakty odegrały istotną rolę przed „kolorowymi rewolucjami” oraz w ich trakcie, zwłaszcza na Ukrainie. Dlatego też w sierpniu 2005 roku Łukaszenka podpisał dekret zabraniający białoruskim organizacjom i osobom prywatnym przyjmowania zagranicznych dotacji na organizację konferencji, wymian naukowych i wyborów. Studenci, którzy zamierzają studiować za granicą, powinni najpierw uzyskać specjalne zezwolenie.

Niespodziewanie Łukaszenka pozwolił na organizację kongresu sił opozycyjnych, który odbył się w październiku 2005 roku. Choć można to uznać za wyraz słabości reżimu, bardziej prawdopodobne wydaje się, że po kongresie spodziewano się pogłębienia rozłamów w opozycji.

W grudniu 2005 roku reżim Łukaszenki wprowadził zmiany do Kodeksu Karnego. Osobom uznanym za winne oczerniania Białorusi za granicą grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat. Według byłego sędziego Trybunału Konstytucyjnego Michaiła Pastuchaua, poprawki te pozwolą władzom na „wyeliminowanie kogoś z procesu wyborczego. Wystarczy oskarżyć go o destabilizację sytuacji poprzez wygłaszane przemówienia lub o znieważanie Republiki Białoruś”.

W tym samym miesiącu białoruski parlament zdecydował się zorganizować wybory prezydenckie 19 marca 2006 roku, czyli trzy miesiące wcześniej, niż określa to prawo białoruskie. Decyzję tę można zinterpretować jako oznakę zaniepokojenia reżimu Łukaszenki. Białoruskie władze starają się w ten sposób utrudnić opozycji demokratycznej zorganizowanie kampanii wyborczej.

Jesienią 2005 roku Milinkiewicz rozpoczął kampanię na Białorusi i za granicą. Odwiedził on kilka miast białoruskich, zarówno na wschodzie, jak

i na zachodzie kraju. Spotkał się też z litewskim prezydentem Valdasem Adamkusem w Wilnie, czeskim ministrem spraw zagranicznych Cyrilem Svobodą w Pradze, polskim premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem w Białymstoku i francuskim ministrem spraw zagranicznych Philipppem Douste-Blazy w Paryżu. Odwiedził też Moskwę i odbył oficjalne spotkanie z przedstawicielami rosyjskiego parlamentu.

Rosyjskie władze nadal wspierają Łukaszenkę, oferując mu niskie ceny ropy naftowej i gazu ziemnego. UE zajęła przeciwną pozycję i powtórzyła żądanie demokratycznego przeprowadzenia kampanii wyborczej oraz wyborów prezydenckich w 2006 roku. Unia dobrze przyjęła też wybór Miłinkiewicza na wspólnego kandydata zjednoczonej opozycji.

6. Przewidywania

Wydaje się prawie pewne, że przed wyborami prezydenckimi, zaplanowanymi na marzec 2006 roku, reżim Łukaszenki podejmie kolejne antydemokratyczne działania. Mogą one polegać na dalszych szykanach wobec istniejących jeszcze niezależnych mediów i organizacji pozarządowych. Wspomniane wcześniej nowe artykuły Kodeksu Karnego mogą zostać użyte przeciwko politykom opozycyjnym, w szczególności przeciw Miłinkiewiczowi. Mogłoby to doprowadzić do wykluczenia go z wyborów prezydenckich, zwłaszcza jeżeli będzie rosła jego popularność. Aresztowania, uwięzienia, a nawet zniknięcia polityków opozycyjnych – w tym Miłinkiewicza – to możliwości, z którymi należy się liczyć.

Istnieją co najmniej cztery możliwe scenariusze wydarzeń po wyborach. Według pierwszego wybory zostają sfalszowane, Łukaszenka zwycięża, jednak nie dochodzi do protestów ulicznych, co w końcu prowadzi do podziału opozycji. Oznaczałoby to powtórkę wyborów prezydenckich w 2001 roku. W drugim możliwym scenariuszu wybory są sfalszowane, Łukaszenka wygrywa, ale dochodzi do stosunkowo dużych protestów ulicznych, w wyniku których opozycja pozostaje zjednoczona z Miłinkiewiczem na czele. Napięcie na Białorusi wzrastałoby wtedy w ciągu najbliższych miesięcy. Trzecia

możliwość to sfałszowane wybory, zwycięstwo Łukaszenki i masowe protesty uliczne. W tej sytuacji Łukaszenka nie mógłby pozostać prezydentem i konieczne byłoby powtórzenie procesu wyborczego – scenariusz ten przypomina wydarzenia na Ukrainie. Czwarty wariant to zwycięstwo Milinkiewicza w wyborach 19 marca 2006 roku. O ile ostatni scenariusz nie ma możliwości spełnienia, o tyle trzy pierwsze są mniej lub więcej prawdopodobne.

Część druga – nowa strategia wobec Białorusi

Ocena polityki Unii Europejskiej wobec Białorusi i pogarszająca się sytuacja w tym państwie prowadzą do wniosku, że konieczne jest wypracowanie nowej unijnej strategii wobec Białorusi. Drobne poprawki w obecnej polityce UE nie wystarczą. Ostatnie miesiące pokazały, że opinia ta jest coraz szerzej podzielana w Unii Europejskiej. Eksperti z instytucji unijnych i państw członkowskich szukają nowych rozwiązań. Wydaje się, że nowa strategia mogłaby składać się z trzech elementów. Są to:

- nowa filozofia polityki UE wobec Białorusi,
- działania,
- narzędzia.

Te trzy elementy zostały szczegółowo opisane poniżej. Wcześniej przedstawiono je w innych dokumentach, zwłaszcza tych wspomnianych we Wstępie (patrz: s. 9–10).

1. Nowa filozofia polityki UE wobec Białorusi – zasady

Unia Europejska powinna mieć jasne wytyczne swojej polityki wobec Białorusi, ponieważ – jak wykazano powyżej – dotychczasowa polityka nie jest spójna. Dlatego niezbędne wydaje się stworzenie listy zasad określających politykę Unii wobec Białorusi.

– **Polityka UE powinna koncentrować się jednocześnie na celach krótkoterminowych (wybory prezydenckie w marcu 2006 roku) i długoterminowych (wsparcie tworzenia społeczeństwa obywatelskiego jako fundamentu demokracji na Białorusi).** Oba te wymiary są bardzo ważne. UE nie może ignorować obecnych procesów politycznych na Białorusi, uznając, że opozycja nie ma szans na zmianę sytuacji. Unia powinna być świadoma, że kwestia Białorusi wymaga długofalowego zaangażowania. Oznacza to, że UE musi znaleźć równowagę między oboma podejściami.

– **Polityka aktywna zamiast reaktywnej.** Unia Europejska powinna wycofać się z podejścia warunkowego, jest ono bowiem nieskuteczne w przypadku autorytarnych reżimów, odrzucających współpracę z Unią. UE nie może uzależniać swojego zaangażowania od pozytywnych działań Łukaszenki, ponieważ białoruski prezydent nie interesuje się takim układem. Podejście warunkowe jest właściwie korzystne dla Łukaszenki, gdyż gwarantuje ono niski poziom zaangażowania UE w kwestię białoruską. Należy podkreślić, że zmiana metody wymagałaby poprawek w EPS, która w obecnym kształcie jest bezradna wobec reżimów autorytarnych.

UE powinna współpracować niemal wyłącznie z białoruską opozycją, społeczeństwem obywatelskim i w ogóle ze społeczeństwem, zamiast z władzami. Białoruskie siły opozycyjne i organizacje pozarządowe dzielą z Unią Europejską podobne wartości, co sprawia, że mogłaby ona aktywnie współpracować z nimi i inicjować nowe działania. UE powinna też bardziej aktywnie występować przeciwko reżimowi Łukaszenki.

– **Dwa podejścia: negatywne działania wobec reżimu Łukaszenki i pozytywne wobec społeczeństwa białoruskiego.** Aktywna polityka wobec Białorusi musi mieścić w sobie zarówno negatywne, jak i pozytywne podejście. Unia może wspierać społeczeństwo białoruskie pomimo zastrzeżeń Łukaszenki, a jednocześnie karać reżim. W tym kontekście pojawia się kwestia kontaktów z przedstawicielami władz z różnych szczebli. Wprowadzony przez UE zakaz kontaktów z najwyższymi urzędnikami reżimu Łukaszenki powinien

być ściśle przestrzegany. Jednocześnie kontakty z biurokracją średniego i niskiego stopnia mogą w przyszłości odegrać pozytywną rolę, ponieważ wielu niższych urzędników pozostanie na stanowisku nawet w przypadku zmiany władz. Spotkania robocze w białoruskich ministerstwach wydają się nieodzowne w celu rozwiązywania obecnych problemów między UE lub jej państwami członkowskimi a Białorusią.

– **Nowy rodzaj pomocy.** Unia Europejska powinna szukać niekonwencjonalnych metod udzielania pomocy Białorusi. W najbliższych miesiącach należy podjąć dalsze kroki w celu skorygowania europejskiej pomocy dla Białorusi i zwiększenia jej elastyczności oraz skuteczności. Ponieważ białoruskie władze nie są zainteresowane bliższą współpracą z UE, większość środków powinna służyć rozwojowi niezależnych inicjatyw, z których wiele jest w stanie wdrażać programy unijne, o ile programy te zostaną lepiej dostosowane do warunków białoruskich. Duża ich część została już zdelegalizowana ze względu na decyzję władz. Dlatego Unia powinna świadomie zaangażować się w bezpośrednie wsparcie nielegalnych organizacji na Białorusi.

– **Koordinacja w ramach UE.** Brak koordynacji pomiędzy różnymi ośrodkami w UE jest widoczny w ich działaniach wobec Białorusi. Odnosi się to do współpracy między instytucjami unijnymi (Rada, Komisja, Parlament Europejski), do stosunków między instytucjami unijnymi i państwami członkowskimi, a także do współpracy między poszczególnymi państwami. Sytuacja ta jest jednym z powodów braku spójności widocznego w polityce UE wobec Białorusi, ponieważ rodzi ona sprzeczne działania lub ich dublowanie.

– **Współpraca z USA.** Unia Europejska i USA, mające wspólny cel, jakim jest demokratyzacja Białorusi, mogłyby ściśle współpracować ze sobą w tej kwestii. Wszelkie działania wobec Białorusi oparte na takiej współpracy mogłyby być bardziej owocne – zarówno w dziedzinie wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego oraz opozycji politycznej, jak i w przypadku sankcji wobec reżimu Łukaszenki. Należy jednak podkreślić, że UE powinna speł-

niać najważniejszą funkcję w promocji demokracji na Białorusi, ponieważ jest to przede wszystkim wyzwanie dla Europy. USA odgrywałyby wtedy drugoplanową, choć bardzo znaczącą rolę.

– **Dialog z Rosją.** Nie oznacza to próby zawarcia układu z Rosją odnośnie Białorusi, ale raczej rozpoczęcie otwartego dialogu z Kremlem. UE mogłaby podkreślać, że Rosja nie powinna wspierać reżimu Łukaszenki. Dialog z Rosją jest niezwykle trudnym wyzwaniem ze względu na wewnętrzne różnice w Unii (wiele państw członkowskich nie chce poruszać kwestii białoruskiej, by nie drażnić Kremla), a przede wszystkim z powodu rosyjskiego stanowiska wobec państw położonych pomiędzy Rosją a Unią i w ogóle krajów WNP. Rosyjskie władze wciąż uważają, że państwa te należą do ich strefy wpływów, przez co nie są zainteresowane ich demokratyzacją. W tej sytuacji istotnie wydaje się nawiązanie dialogu o kwestii białoruskiej z rosyjską opozycją.

2. Strategia UE wobec Białorusi – działania

Wybory prezydenckie 19 marca 2006 roku to jedno z najważniejszych wydarzeń na Białorusi w ciągu najbliższych kilku lat. Ze względu na wielkie znaczenie tych wyborów Unia Europejska powinna opracować strategię biorącą je pod uwagę. Działania UE wobec Białorusi powinny zostać podzielone na trzy etapy: (1) kroki poprzedzające wybory; (2) akcje następujące bezpośrednio po wyborach; (3) przedsięwzięcia z perspektywą długofalową.

Należy ponownie podkreślić, że działania UE powinny być zrównoważone między pozytywnymi krokami wobec społeczeństwa białoruskiego i negatywnymi wobec reżimu Łukaszenki.

A. Strategia krótkookresowa – przed wyborami prezydenckimi (19 marca 2006 roku)

– **Przygotowanie misji obserwacyjnej na wybory w ramach OBWE/ODIHR.** Obserwacja białoruskich wyborów powinna zostać uznana za jedną

z najważniejszych misji obserwacyjnych UE w 2006 roku. Można oczekiwać, że władze Białorusi będą się starały zminimalizować obecność zagranicznych obserwatorów w czasie wyborów prezydenckich. Władze białoruskie mogą odrzucić propozycje zagranicznych organizacji pozarządowych, które chciałyby przedsięwziąć misje obserwacyjne. Dlatego misja OBWE jest prawdopodobnie najlepszym sposobem obserwacji wyborów na Białorusi. Odmówienie akredytacji tej misji byłoby dla Łukaszenki problematyczne, ponieważ – zgodnie z dokumentami podpisanymi również przez Białoruś – państwa należące do OBWE mają trwałe zaproszenie do wzajemnej obserwacji przebiegu odbywających się w nich wyborów.

Państwa członkowskie UE powinny więc jak najszybciej wysłać obserwatorów długoterminowych i przygotować dużą liczbę obserwatorów krótkoterminowych (800–1000 osób) w ramach misji OBWE/ODIHR. Unia powinna też wesprzeć finansowo misję OBWE/ODIHR na Białoruś w podobnym zakresie jak misje obserwacyjne do Bośni i Hercegowiny w latach 90-tych. UE mogłaby poza tym rozważyć udzielenie wsparcia finansowego białoruskim organizacjom pozarządowym zaangażowanym w obserwację wyborów, podobnie jak było to w przypadku wyborów parlamentarnych w Indonezji w 1999 roku. Należy ponadto wziąć pod uwagę możliwość wysłania na Białoruś deputowanych do Parlamentu Europejskiego i parlamentarzystów państw członkowskich.

– Poparcie w kampanii wyborczej Alaksandra Milinkiewicza, wspólnego kandydata białoruskiej opozycji demokratycznej. Zarówno instytucje unijne (Rada, Komisja, Parlament Europejski), jak i państwa członkowskie powinny wesprzeć kandydaturę Alaksandra Milinkiewicza przez osobiste spotkania, deklaracje poparcia i inne działania. Poparcie to powinno być widoczne na wszystkich etapach kampanii wyborczej. Istnieje kilka powodów, by go udzielić. Po pierwsze, byłby to dowód solidarności z Białorusinami walczącymi o demokrację (w celu pokazania im, że nie są w tej walce osamotnieni). Po drugie, białoruska opozycja potrzebuje silnego lidera. Milinkiewicz ma o wiele większe szanse na zajęcie takiej pozycji niż Uładzimir Hanczaryk,

kandydat opozycji w poprzednich wyborach prezydenckich (w 2001 roku). Poparcie Milinkiewicza przez UE pokazałoby Białorusinom, że jest on postacią ważną dla Europejczyków. Unia natomiast znalazłaby partnera na Białorusi – zjednoczoną opozycję z poważnym przywódcą. Po trzecie, poparcie ze strony UE odegrałoby istotną rolę w zapewnieniu Milinkiewiczowi osobistego bezpieczeństwa. Reżim Łukaszenki będzie o wiele ostrożniejszy w swoich działaniach przeciwko liderowi białoruskiej opozycji, jeżeli stanie się on postacią uznaną w Europie.

– **Wsparcie medialne (na Białorusi i za granicą).** Należy wesprzeć skuteczną i szeroko zakrojoną akcję tworzenia stacji radiowej dla Białorusi. Najlepsze propozycje zostały przedstawione przez Projekt Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy oraz „Europejskie Radio dla Białorusi”, w które zaangażowane są białoruskie, polskie, litewskie i czeskie organizacje pozarządowe. Wsparcia UE wymagają też podziemna praca i dystrybucja ulotek.

– **Specjalna pomoc (w tym finansowa) dla osób prześladowanych przez władze białoruskie.** Działacze opozycyjni na Białorusi muszą mieć świadomość, że nie są sami i że ktoś jest gotów wspomóc ich rodziny w razie nasilenia represji. Wsparcie takie musi być organizowane we współpracy z opozycją białoruską, która także powinna wносить symboliczną opłatę na specjalny fundusz.

Działalność taką można rozpocząć jeszcze przed wyborami, ale najpotrzebniejsza będzie zapewne po ich zakończeniu. Ponadto EIDHR powinna (bezpośrednio lub pośrednio) wspierać ofiary represji politycznych, które nasilają się w okresie przedwyborczym.

– **Unia Europejska powinna uważnie monitorować sytuację na Białorusi w okresie przedwyborczym i odpowiednio reagować w razie dalszych naruszeń standardów demokratycznych w trakcie kampanii wyborczej i samych wyborów prezydenckich.** W takim przypadku należy opublikować

jasne oświadczenie przedstawiające stanowisko UE. Mogłoby ono m.in. stwierdzać, że wyłączenie Milinkiewicza z procesu wyborczego zostanie przez Unię potraktowane jako fundamentalne naruszenie demokratycznych zasad wyborczych i pociągnie za sobą odpowiednią reakcję ze strony Europy.

Reakcja na niedemokratyczne działania władz białoruskich powinna być konkretna – mógłby to być na przykład zakaz wydawania wiz przedstawicielom władz odpowiedzialnym za represjonowanie opozycji i społeczeństwa obywatelskiego w czasie kampanii wyborczej (włączając w to sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy milicji). W szczególności mogłoby to oznaczać pozytywną odpowiedź na wezwanie Rady Politycznej Zjednoczonych Sił Demokratycznych Białorusi z grudnia 2005 roku o wprowadzenie zakazu wjazdu dla osób odpowiedzialnych za projekt i przyjęcie niedawnych zmian w białoruskim Kodeksie Karnym, które stoją w sprzeczności z białoruską konstytucją i szeregiem dokumentów podpisanych przez Białoruś (takich jak Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Powszechna Deklaracja Praw Człowieka). Oświadczenie mogłoby też zawierać mocny sygnał do władz białoruskich, że UE jest gotowa wydać zakaz wjazdu dla urzędników biorących udział w fałszerstwach wyborczych i w szykanach wobec opozycji oraz społeczeństwa obywatelskiego po wyborach (członkowie komisji wyborczych, prokuratorzy, sędziowie, milicja).

Należy także zidentyfikować i zbadać konta bankowe w UE (zwłaszcza w Austrii) należące do członków białoruskiej elity rządzącej. Unia mogłaby też skoordynować te działania z USA i Szwajcarią. Można rozważyć częściowe zamrożenie środków nawet przed wyborami.

– Unia Europejska powinna przygotować jednostronną propozycję Planu Działania UE–Białoruś. Jest to istotne, ponieważ Unia musi być przygotowana do negocjacji z nowym rządem w Mińsku po upadku Łukaszenki. Poza tym Plan Działania powinien być dla białoruskiej opozycji i społeczeństwa sygnałem, że UE kształtuje spójną politykę wobec Białorusi i że zamierza przedstawić konkretne propozycje przyszłości stosunków dwustronnych.

Wytyczne dla projektu Planu Działania (a przynajmniej zapowiedź tworzenia wstępnego szkicu) mogłyby zostać przedstawione przed wyborami.

– **UE powinna określić różne możliwości reakcji, w zależności od rozwoju sytuacji na Białorusi.** Oznacza to, że Unia musi być gotowa na różne warianty rozwoju sytuacji po wyborach.

B. Działania krótkookresowe – w okresie bezpośrednio po wyborach

Jeżeli dojdzie do fałszerstw wyborczych (a niewątpliwie tak będzie), należy wprowadzić dalsze sankcje wobec reżimu Łukaszenki, a także zwiększyć wsparcie dla białoruskiej opozycji i społeczeństwa obywatelskiego.

– **Unia Europejska powinna zdecydowanie wesprzeć polityków i działaczy opozycyjnych represjonowanych przez reżim Łukaszenki.** Należy w tej kwestii aktywnie działać na forach międzynarodowych organizacji, takich jak OBWE i ONZ, a także otwarcie poruszać tę sprawę z władzami rosyjskimi.

– **Powinno się całkowicie zamrozić zdeponowane w UE środki należące do urzędników reżimu Łukaszenki.** Unia mogłaby też poprosić inne kraje, np. Szwajcarię i USA, o podjęcie podobnych kroków. Należy rozważyć wprowadzenie sankcji ekonomicznych, jednak musiałyby one zostać zastosowane ściśle wobec przedsiębiorstw bezpośrednio lub pośrednio powiązanych z administracją prezydenta Łukaszenki. Unia mogłaby też wyrzucić presję na partnerów handlowych Białorusi w dziedzinie wyposażenia wojskowego, aby wycofali się z obecnych kontraktów. Działanie takie mogłoby zostać skoordynowane z USA.

– **Zwrócenie się do prezydentów Władimira Putina oraz Aleksandra Łukaszenki** z jasnym oświadczeniem, że jeżeli ewentualne referendum dotyczące powstania państwa związkowego Rosji i Białorusi nie będzie

przeprowadzone w sposób demokratyczny, to zostanie ono uznane za nieważne i bezprawne.

C. Działania długookresowe

Wiele działań krótkookresowych może być kontynuowanych w średniej i długiej perspektywie czasowej, zwłaszcza jeżeli Łukaszenka pozostanie u steru państwa. Choć władze białoruskie nie są skłonne do współpracy, to przecież istnieje wystarczająca ilość możliwości i partnerów do współdziałania w dziedzinie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i demokracji na Białorusi. Unia Europejska ma zdolność i potencjał do odegrania głównej roli w tej dziedzinie. Skuteczność zależy jednak od szybkiego działania. Białoruskim organizacjom pozarządowym nie doskwiera – jak się to czasem twierdzi – „brak zdolności absorpcyjnych”. Problem stanowi raczej niezdolność UE do rozpoznania właściwych partnerów i sposobów ich wspierania. W polityce unijnej wobec Białorusi należy połączyć ze sobą zarówno środki negatywne, skierowane przeciwko reżimowi Łukaszenki, jak i działania pozytywne, mające wspierać rozwój społeczeństwa obywatelskiego i demokracji.

– **Dalsze wsparcie dla opozycji – szkolenia oraz pomoc w działaniach na terytorium Białorusi**, zarówno w miastach, jak i na wsi. Oznacza to, że UE musi być gotowa na wsparcie działań nielegalnych.

– **Dalsza pomoc w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego**. Należy do niej zaliczyć wsparcie dla bieżącej działalności białoruskich organizacji pozarządowych, a także wzmacnianie ich zdolności instytucjonalnych i zasobów ludzkich. Niewielkie lokalne gazety i biuletyny (także podziemne) zasługują na pomoc ze strony UE, podobnie jak niezależne od władz projekty kulturalne (w tym wymiana kulturalna z państwami członkowskimi). Pomoc Unii powinna wykraczać poza Mińsk oraz duże miasta. Należy kierować ją też do inicjatyw lokalnych oraz małych organizacji pozarządowych

w niewielkich miasteczkach i na wsi. Białoruskie organizacje pozarządowe mogłyby zaangażować się w kampanię informacyjną o Unii Europejskiej, która mogłaby stworzyć przeciwwagę dla rządowej propagandy antyunijnej i antyzachodniej. UE powinna rozważyć także wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, będących elementem rodzącego się nowego społeczeństwa, opartego na zasadach demokracji i gospodarki rynkowej.

Wydaje się, że doświadczenia ukraińskie mogą być dla Białorusi ważniejsze niż doświadczenia państw członkowskich Unii. Dlatego UE powinna stworzyć wspólny program dla unijnych i ukraińskich organizacji pozarządowych współpracujących z białoruskimi partnerami, także tymi zdelegalizowanymi przez władze.

– **Stypendia dla Białorusinów niezależne od władz.** Unia Europejska jako całość, a także kraje członkowskie powinny rozważyć przyznawanie białoruskim studentom stypendiów, które byłyby niezależne od władz białoruskich oraz od szkół pozostających pod kontrolą administracji rządowej. Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, który ma już doświadczenie w tej dziedzinie, mógłby zarządzać większym programem wspieranym przez UE.

– **Ułatwienie procedur wizowych dla zwykłych obywateli białoruskich.** Reżim Łukaszenki jest zainteresowany samoizolacją Białorusi. Należy podkreślić, że podróże Białorusinów do Unii Europejskiej mogą odegrać ważną rolę w procesie demokratyzacji. Dlatego w interesie UE leży co najmniej częściowo otwarta granica z Białorusią. Unia może wprowadzić ułatwienia wizowe dla Białorusinów i rozważyć wydawanie darmowych wiz. Taka polityka zaowocowałaby dalszymi pozytywnymi zmianami w postrzeganiu UE przez społeczeństwo białoruskie.

3. Narzędzia

Realizacja wymienionych powyżej działań wymaga nowych narzędzi. Poniżej zostały przedstawione cztery propozycje.

– **Stworzenie przed wyborami prezydenckimi grupy państw członkowskich (z udziałem przedstawicieli Komisji i Rady).** Stłużyłaby ona nieformalnej współpracy między państwami członkowskimi. Taka grupa przyjaciół współdziałających na rzecz demokratycznej Białorusi (np. państwa nordyckie, bałtyckie, Czwórka Wyszehradzka) mogłaby odegrać istotną rolę w kształtowaniu nowego podejścia UE do Białorusi. Grupę taką można stworzyć przed wyborami, choć będzie ona potrzebna także później.

– **Specjalny Przedstawiciel UE na Białoruś.** Decyzja Javiera Solany o wystaniu na Białoruś podległej mu osoby jako punktu kontaktowego to pozytywny krok naprzód, podobnie jak decyzja o wystaniu tam Osobistego Przedstawiciela w zakresie Ochrony Praw Człowieka, który ma nawiązać kontakt z reprezentantami społeczeństwa obywatelskiego i przekazać prezydentowi Łukaszence wyrazy zaniepokojenia ze strony UE. Jednak działania te wydają się niewystarczające. Unia musi mianować Specjalnego Przedstawiciela na Białoruś. Najlepiej, jeżeli będzie to osoba znana, np. były polityk. Specjalny Przedstawiciel informowałby Unię o bieżącej sytuacji na Białorusi, o relacjach UE–Białoruś, a także proponowałby kroki, jakie Unia Europejska powinna podjąć wobec Białorusi. Osoba taka nawiązałaby i podtrzymywała kontakty z przedstawicielami białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, sił opozycyjnych oraz władz.

– **Przedstawicielstwo UE w Mińsku.** Podjęta w listopadzie 2005 roku decyzja Komisji o otwarciu w Mińsku przedstawicielstwa regionalnego jest kolejną oznaką rosnącego zainteresowania Białorusią. Przedstawicielstwo regionalne podlegające Szefowi Reprezentacji Komisji Europejskiej na Ukrainie to chyba wystarczające narzędzie wobec stanu relacji między Unią a Białorusią. Codzienna obecność dyplomatów unijnych w Mińsku wydaje się ważniejsza niż szereg delegacji.

Sytuacja w kraju zmienia się gwałtownie. Dlatego w dłuższej perspektywie obecność UE byłaby wskazana także po wyborach prezydenckich. Reprezentacja Komisji Europejskiej powinna powstać w Mińsku jeszcze

w 2006 roku. Jednym z priorytetów Reprezentacji musi być kampania informacyjna dotycząca UE.

– **Europejska Agencja na rzecz Demokracji.** Komisja Europejska zdecydowała się użyć w latach 2005–2006 już istniejących narzędzi, takich jak Europejska Inicjatywa na rzecz Demokracji i Praw Człowieka czy Zdecentralizowane Instrumenty Współpracy, w celu promocji demokracji na Białorusi. Choć jest to krok we właściwym kierunku, UE powinna także rozważyć stworzenie nowego instrumentu, który byłby narzędziem ułatwiającym działania Unii zarówno na Białorusi, jak i w ogóle wobec reżimów autokratycznych.

Biuro Edwarda Mc Millana-Scotta, Wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, przedstawiło w maju 2005 roku dokument koncepcyjny stworzenia Europejskiej Agencji na rzecz Demokracji (EDA). Agencja taka mogłaby przypominać amerykańską National Endowment for Democracy czy też brytyjską Westminster Foundation for Democracy. Głównym celem EDA stałoby się wspieranie rozwoju demokracji w krajach pozostających obecnie we władzy dyktatur. EDA byłaby sponsorowana z budżetu UE i dobrowolnych składek państw członkowskich, jednak działałaby bardziej niezależnie niż istniejące już unijne instytucje oraz programy dystrybucji pomocy. Parlament Europejski mógłby przejąć odpowiedzialność za wybór Rady Dyrektorów EDA, natomiast agencja składałaby w parlamencie coroczny raport z działalności. EDA powinna być zdolna do wspierania zarówno zarejestrowanych, jak i niezarejestrowanych organizacji (w tym drugim przypadku umowy grantowe podpisywano by z osobami prywatnymi). Granty byłyby przyznawane na rozmaite inicjatywy prodemokratyczne, w tym na publikację nielegalnych gazet i broszur. Taka agencja działałaby szybciej niż istniejące instytucje unijne, a ocena projektów nie powinna trwać dłużej niż trzy miesiące od momentu ich złożenia.

Publikacje w ramach projektu Europejski wybór dla Białorusi

W stronę jedności. Białoruska opozycja przed wyborami prezydenckimi (2005); *policy brief* analizuje sytuację wewnątrz białoruskiej opozycji po Kongresie Sił Demokratycznych w październiku 2005 roku. Tekst dostępny jest w wersji polskiej i angielskiej.

Effective policy towards Belarus. A Challenge for the enlarged EU (2005); analiza ostatnich wydarzeń na Białorusi oraz propozycja rekomendacji dla polityki Unii Europejskiej wobec tego kraju. Publikacja powstała we współpracy z Association for International Affairs z Pragi. Publikacja dostępna w wersji angielskiej.

Białoruś w Pogoni za Europą (2004); prezentuje zbiór tekstów białoruskich i polskich ekspertów przedstawiających wewnętrzną sytuację na Białorusi oraz propozycje reform, których celem jest otwarcie dla tego kraju perspektywy integracji z Unią Europejską. Przedstawiono także postulaty dotyczące polityki Unii Europejskiej w stosunku do Białorusi w warunkach nowego sąsiedztwa. Publikacja jest dostępna w języku polskim, ukraińskim i angielskim.

Białoruś. Scenariusze reform (2003); obszerne opracowanie autorstwa białoruskich ekspertów zawierające propozycję reform w tym kraju w sferze politycznej, ekonomicznej i społecznej, a także systemu edukacji. Publikacja w wersji polskiej, angielskiej i białoruskiej.

Publikacje dostępne są na stronie:

<http://www.batory.org.pl/mnarod/pub.htm>

Publikacje w ramach projektu Nowa Unia Europejska i Ukraina

Po rewolucji pomarańczowej. Relacje UE–Ukraina do wiosny 2006 roku (2005); opr. Grzegorz Gromadzki, Oleksandr Sushko, Marius Vahl, Katarzyna Wolczuk, Roman Wolczuk. Raport analizuje politykę UE wobec Ukrainy i politykę Ukrainy wobec UE po pomarańczowej rewolucji. Publikacja ukazała się w wersji angielskiej, polskiej i ukraińskiej.

Więcej niż sąsiedztwo. Rozszerzona Unia Europejska i Ukraina – nowe relacje. Rekomendacje (2004); opr. Jakub Boratyński, Ihor Burakowskyj, Borys Dodonow, Alexander Duleba, Grzegorz Gromadzki, Ołeksij Harań, Małgorzata Jakubiak, Joanna Konieczna, Iryna Krawczuk, Wołodymyr Nahirnyj, Ołeksandr Suszko, Marius Vahl, Katarzyna Wolczuk, Anna Wróbel, Przemysław Żurawski *vel* Grajewski, współpraca: Michael Emerson, Zsuzsa Ludvig, Rostysław Pawłenko, László Póti.

Droga do Europy. Opinie ukraińskich elit (2004); wywiady z trzydziestoma osobistościami ukraińskiej polityki, gospodarki, nauki i kultury, przeprowadzone wiosną 2003 roku. Rozmówcom postawiono dziesięć pytań na temat przyszłości stosunków pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą i perspektyw europejskiej integracji Ukrainy. Wśród nich byli m.in.: Leonid Krawczuk, Oleksandr Moroz, Julia Mostowa, Myrośław Popowycz, Petro Symonenko, Julia Tymoszenko, Wiktor Juszczenko, Taras Wozniak.

More than a Neighbour – proposals for the EU's future policy towards Ukraine (2003); opr. Grzegorz Gromadzki, Oleksandr Sushko, Marius Vahl, Katarzyna Wolczuk. Ukazała się w wersji angielskiej i ukraińskiej.

Polska–Ukraina. Współpraca organizacji pozarządowych (2003); publikacja prezentująca doświadczenie polskich organizacji we współpracy

z Ukrainą, zawiera zapis działań i informacje o najważniejszych instytucjach. Przygotowana we współpracy z Fundacją Edukacja dla Demokracji.

Йоанна Конечна, **Поляки–українці, Польща–Україна. Парадокси стосунків між сусідами за даними соціологічних досліджень** (2003); ukazała się w wersji ukraińskiej.

European Integration of Ukraine as Viewed by Top Ukrainian Politicians, Businessmen and Society Leaders According to Standard Interviews (2003); ukazała się po angielsku i ukraińsku.

Wszystkie publikacje dostępne są w pełnej wersji na stronie:
<http://www.batory.org.pl/mnarod/pub.htm#ukr>

Dotychczas w cyklu **O przyszłości Europy** ukazały się

O przyszłości Europy. Głosy polityków (2000); wybór tekstów europejskich polityków: głosy w toczącej się w krajach Unii publicznej debacie nad przyszłością naszego kontynentu.

Raport nr 1: Przewycięzanie obcości. Kaliningrad jako rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej (styczeń 2001); opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego i Andrzeja Wilka; przygotowany we współpracy ze Stowarzyszeniem „Borussia” i Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 2: Uchylone drzwi: wschodnia granica rozszerzonej Unii Europejskiej (marzec 2001); opracowany przez Jakuba Boratyńskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Instytutem Spraw Publicznych. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej i rosyjskiej.

Raport nr 3: Proeuropejscy atlantyści: Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej po wejściu do Unii Europejskiej (czerwiec 2001); opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego i Olafa Osicę; przygotowany we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 4: Zapomniany sąsiad – Białoruś w kontekście rozszerzenia UE na wschód (wrzesień 2001); opracowany przez Annę Naumczuk, Eugeniusza Mironowicza, Grzegorza Gromadzkiego i Pawła Kazaneckiego; przygotowany we współpracy ze Wschodnioeuropejskim Centrum Demokratycznym IDEE. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej, rosyjskiej i białoruskiej.

Raport nr 5: Wspólne wyzwanie – członkowie i kandydaci wobec przyszłej polityki migracyjnej UE (grudzień 2001); opracowany przez Krystynę Iglicką, Sławomira Łodzińskiego, Dariusza Stołę, Jakuba Boratyńskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Instytutem Spraw Publicznych i Instytutem Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 6: Nowe sąsiedztwo – nowe stowarzyszenie. Ukraina i Unia Europejska na początku XXI wieku (marzec 2002); opracowany przez Bogumiłę Berdychowską, Przemysława Żurawskiego *vel* Grajewskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Wydziałem Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego i Forum Polsko-Ukraińskim. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.

Raport nr 7: Krajobraz (nie)bezpieczeństwa europejskiego (czerwiec 2002); opracowany przez Olafa Osicę i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 8: Między potrzebą a uzależnieniem. Rosyjski gaz w bilansie energetycznym rozszerzonej UE (grudzień 2002); opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej i rosyjskiej.

Polska w świecie: wyzwania, dokonania, zagrożenia (wrzesień 2003); wystąpienie Włodzimierza Cimoszewicza, Ministra Spraw Zagranicznych RP, oraz zapis dyskusji z udziałem Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jerzego Jedlickiego, Macieja Łętowskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Dariusza Rosatiego i Aleksandra Smolara. Publikacja w wersji angielskiej i polskiej.

Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów (2003); publikacja podsumowująca konferencję zorganizowaną przez Fundację we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, zawiera wystąpienia Aleksandra Kwaśniewskiego i Włodzimierza Cimoszewicza, omówienia wszystkich sesji oraz non-paper prezentujący polskie propozycje przyszłego kształtu polityki Unii wobec nowych wschodnich sąsiadów. Publikacja w wersji angielskiej i polskiej.

„Polska polityka zagraniczna: kontynuacja czy zerwanie?”; zapis debaty zorganizowanej przez Fundację Batorego 5 lutego 2004 z udziałem m.in. Włodzimierza Cimoszewicza, Leny Kolarskiej-Bobińskiej, Tadeusza Mazowieckiego, Andrzeja Olechowskiego, Dariusza Rosatiego i Aleksandra Smolara oraz odpowiedzi na ankietę rozpisaną wśród polityków na temat dzisiejszego stanu i priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

New Geopolitics of Central and Eastern Europe. Between European Union and United States; materiały z konferencji zorganizowanej 7–8 maja 2004 przez Fundację Batorego we współpracy z Fundacją Nauki i Polityki (SWP) z Berlina oraz Centrum Studiów Europejskich, St Antony's College Uniwersytetu Oksfordzkiego, w której wzięli udział m.in.

Christopher Bertram, David P.Calleo, Robert Cooper, Timothy Garton-Ash, Bronisław Geremek, Heather Grabbe, Pierre Hassner, Ken Jowitt, Ivan Krastev, Marcin Król, Dominique Moisi, Jacques Rupnik, Anne-Marie Slaughter, Aleksander Smolar, Timothy Snyder, a także komisarz UE Danuta Hübner i sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP Adam D. Rotfeld. Wykład specjalny wygłosił były sekretarz stanu USA Henry A. Kissinger.

